

# Goniec codzienny

Witno  
NIEDZIELA  
28 listopada 1943  
Nr. 726  
Cena w Witnie 5 len.

## Zestrzelono 93 samoloty terrorystyczne

Sukces w ataku na konwój transportowców wojski zatopiono 38.000 TRB. —  
Rezbito 153 czołgi sowieckie

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 27 listopada.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na przyczółku mostowym Nikopol i w wielkim łuku Dniepru bolszewicy przeprowadzali nowe ataki przy silnym poparciu czołgów. Odparto ich w zaciętych walkach i przez zdecydowane kontrataki ponownie wyrzucono z kilku miejscowych terenów włamania. Rozbito pociągami 151 czołgów sowieckich.

Podczas gdy na obszarze Czernkass trwają jeszcze gwałtowne walki, na zachód od Kijowa i pod Korostenem zawiódło po ciężkich walkach kilka nieprzyjacielskich ataków.

Na zachód od Homla i na południowy zachód od Kryczewa wojska niemieckie znajdują się w ciężkich walkach z napierającymi nieprzyjacielskimi grupami bojowymi.

Na południe i na północny zachód od Newla własne ataki przyniosły miejscowe sukcesy.

Na południu frontu wschodniego pierwszy i drugi batalion 204-go pułku strzelców pod dowództwem kapitana Dietz i kapitana Widner osiągnęły przez swą wzorową postawę wybitne sukcesy obronne przeciw o wie-

le przeważającemu nieprzyjacielowi.

Na froncie południowo-włoskim dzień przeminał spokojnie.

Niemieckie samoloty torpedowe atakowały z wielkim sukcesem u wybrzeża Algieru silnie zabezpieczony konwój nieprzyjacielski, składający się z dużych transportowców wojska. Zatopiły 2 kontrtorpedowce i trzy transportowce o łącznej pojemności 38.000 TRB. Dwa dalsze kontrtorpedowce, jeden wielki transportowiec i jeden statek strażniczy ciężko uszkodzono.

Następny ciężki nocny atak niemieckiego lotnictwa skierowany został na nieprzyjacielską bazę dostaw, Neapol.

W dniu wczorajszym zespoły północno-amerykańskich bombowców wdarły się do zatoki Niemieckiej i przeprowadziły atak terrorystyczny na miasto Bremę, podczas którego zburzono kilka szpitali, przytułków dla starców i siedzisk kultury. Eskadry myśliwców i niszczycieli zniszczyły wraz z innymi siłami obrony przeciwlotniczej według dotychczasowych meldunków 41 nieprzyjacielskich samolotów. 13 dalszych północ-

no-amerykańskich bombowców i myśliwców stracono nad zajętymi obszarami zachodnimi. Zespoły bombowców brytyjskich dokonały ubiegłej nocy nalotu na obszar Rzeszy i przeprowadziły nowe ataki terrorystyczne. Część sił atakowała Stuttgart, podczas gdy inne zespoły dotarły do stolicy Rzeszy i rozrzuciły w kilku dzielnicach miasta bomby kruszące, a przede wszystkim zapalające. Wynikły szko-

dy. Nocne myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły, o ile dotychczas ustalono, 39 brytyjskich bombowców. W ten sposób nieprzyjacieli przez ostatnie 24 godzin stracił nad Rzeszą i zajętymi obszarami zachodnimi 93 samoloty, prawie wyłącznie czteromotorowe bombowce. Niemieckie samoloty obrzuciły w nocy na 27 listopada bombami obszar miasta w Londynie.

## Święte przymierze Bułgarii z Niemcami

Zakończenie obrad w Sobranie

SOFIA. (DNB). Na posiedzeniu piątkowym Sobranie w obecności prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych zostały zakończone debaty w związku z mową tronową.

Deputowany Strundjoff oświadczył, że Bułgaria jest związana z Niemcami świętym przymierzem. Niemcy pomogły Bułgarii do jej zjednoczenia naro-

dowego. W sprawie kwestii żydowskiej deputowany oświadczył, że najlepszym rozwiązaniem kwestii żydowskiej jest usunięcie żydów z Bułgarii.

Następne posiedzenie Sobranie odbędzie się we środę. Na tym posiedzeniu przemawiać będą prezydent ministrów i kilku ministrów.

## Tracja, Macedonia i Dobrudża należą do Bułgarii

SOFIA. (DNB). Poseł Koschucharoff, dyrektor gazety „Słowo” oświadczył w swoim przemówieniu na posiedzeniu Sobranja między innymi, że Buł-

garia rości sobie pretensję do obszarów Tracji, Macedonii i Dobrudży. Macedonia stanowi część kraju macierzystego i Bułgaria z niej nie zrezygnuje.

## Atak Anglo-Amerykanów na francuskie miasto Tuluza

PARYŻ. 25.11. (DNB). Lotnictwo angielsko-amerykańskie przeprowadziło, jak donosi prasa paryska, wczoraj w południe atak powietrzny na miasto Toulon; atak ten uważany jest za najcięższy, z przeprowadzo-

nych dotychczas ataków na południowo-francuskie obszary. Atak skierowany był na dzielnice mieszkalne miasta, które częściowo ciężko ucierpiały. Wczoraj wieczorem naliczono wiele setek zabitych i rannych.

## Daremne ataki Sowietów nad Dnieprem

BERLIN. (DNB). Na odcinku walki pewnej saksońskiej dywizji koło Zaporozża przedsięwzięto 200 bolszewików przed kilkoma dniami we wczesnych godzinach porannych swe daremne przeprawy przez Dniepr. Mimo jeszcze panujących ciemności rozpoznali w porę ubezpieczający grenadierzy liczne nieprzyjacielskie łodzie, które tak ostrzelali gwałtownym ogniem, że wiele z tych łodzi musiało wycofać się. Kilka grup bojowych Sowietów, którym udało się wylądować przejściowo na płaskim, piaszczystym wybrzeżu, zostało zaryglowa-

nych i następnie po zaciętych walkach wręcz zniszczono je lub wzięto do niewoli. Inne grupy podczas przeprawy wbród padły ofiarą ognia grenadierów i zatoniły. Wszystkie dalsze próby przeprawy bolszewików zostały wśród wysokich strat nieprzyjaciela skoncentrowanym ogniem niemieckich baterji, dział piechoty i karabinów maszynowych udaremnione. Grenadierzy wzięli do niewoli 56 bolszewików i zdobyli 53 łodzie, liczną lekką i ciężką broń piechoty oraz jedno działo przeciwpancerne.

## Walki na froncie włoskim

BERLIN. Sytuacja na froncie włoskim w ostatnich dniach jest pod znakiem ożywionej działalności zaczepnej Brytyjczyków na niemieckie lewe skrzydło. Niemieckie stanowiska przebiegają tu na północ od rzeki Sangro. Atak brytyjski wspierany był przez silne akcje wywiadowcze i szturmowe, przeprowadzane oddziałami w sile do jednej kompanii. Atak ten silnych oddziałów brytyjskich napotkał na zacięty opór niemiecki. Tylko pewnej grupie pancernej Brytyjczyków udało

się przerwać na głębokość jednego kilometra przez stanowiska niemieckie. Jednak i to przełamanie zostało bardzo szybko niemieckim kontratakami zaryglowane, przy czym Brytyjczycy stracili pewną ilość czołgów. Brytyjskie próby, dokonane siłami piechoty, przełamania tych pozycji nie powiodły się, jednak stwierdzono fakt, że Brytyjczycy wprowadzili na tym odcinku frontu nowe siły i że przeciwnik zdecydowany jest na kontynuowanie ataku.

## Metropolita Alexander

przeciwko sowieckim „planom wyzwolenia”

REWEL. ON. W ostatnią niedzielę wygłosił w cerkwi prawosławnej w Rewlu naczelnik kościoła grecko-katolickiego w Estonii, metropolita Alexander, kazanie, w którym ostro przeciwstawił się „wyzwoleniu” estońskiego narodu przez Sowietów. Na konferencji moskiewskiej, podkreślił metropolita, nie wspomniano w uchwałach ani słowem o prawach małych narodów. Ministrowie spraw zagranicznych Anglii i Stanów

Zjednoczonych podporządkowali się wpływowi sowieckim i umożliwili Związkowi Sowieckiemu postępowanie z małymi narodami według własnej woli. W związku z tym oświadczył metropolita dosłownie: „Naród estoński, który nigdy dobrowolnie nie przyłączył się do Związku Sowieckiego, lecz tylko przez krótki czas znosił wszystkie ciężary bolszewickiego panowania, nie należy i nie chce też nigdy należeć do narodów tego Związku”.

## Włoska Republika Socjalistyczna Uchwały włoskiej rady ministrów

MEDIOLAN. (DNB). Włoska rada ministrów uchwaliła we czwartek pod przewodnictwem Duce szereg ważnych ustaw i zarządzeń. I tak narodowo-republikańskie państwo będzie od 1 grudnia nosiło nazwę „Włoska Republika Socjalna”. Oznaką włoskiej republiki socjalnej jest sztandar trójkolorowy z wiązką liktorską na końcu drzewca. Flagę wojenną armii stanowi sztandar trójkolorowy z frendzlami i obrębieniem z wawrzynu oraz z republikańską wiązką liktorską, granatem, kotwicą i orłem na czterech rogach. Szczególne znaczenie posiada

stworzenie jednolitego frontu pracy, techniki i sztuki z wykluczeniem kapitału oraz wprowadzenie jednolitej książki pracy. Wszystkie kategorie robotników otrzymają od 1 grudnia 30-procentową podwyżkę wynagrodzenia z wyjątkiem tych, którzy taką podwyżkę otrzymali już w ostatnim kwartale. Na najważniejsze produkty rolne i przemysłowe ustalone zostaną w ciągu grudnia nowe ceny maksymalne. W końcu przeprowadzona zostanie rejestracja dzieł sztuki, znajdujących się w rękach żydowskich, a to celem uchronienia ich przed utratą.

## Sowiety uważają Polskę jako już zainkasowaną przez siebie

SZTOKHOLM. (DNB). Według moskiewskiego komunikatu, zamieszczonego w „Afton Tidningen”, została w Związku Sowieckim zorganizowana druga polska dywizja. Przed przyjęciem do dywizji musieli żołnierze polscy złożyć przysięgę, w której umieszczone są słowa:

„Ślubuję Związkowi Sowieckiemu wierność i ślubuję utrzymać i ratować broni z armią sowiecką”.

Jest to dalszy dowód metod postępowania bolszewickich potentatów, a zwłaszcza tego, że Sowiety uważają Polskę, jako już zainkasowaną przez siebie.

## Zamiar ujarzwienia Eurojy

Tak wygląda nowa „sra poloj”

MADRYT. (DNB). Wychodząca w Barcelonie gazeta „La Prensa” odstania w komentarzu do enuncjacji angielskiej gazety „Observer” na temat zadań alianckiej komisji do spraw europejskich istotne plany Anglo-Amerykanów i Sowietów i pisze między innymi: „Fakt, że do tej zrodzonej z konferencji moskiewskiej komisji nie przyjęto żadnego narodu europej-

skiego, dowodzi dobitnie, iż w razie zwycięstwa anglo-amerykańskiego Europa przemieniona zostałaby w niewolnika tych krajów, które zupełnie nic, lub bardzo mało mają do czynienia z samą Europą. Plan stworzenia „armii policyjnej” wspomnianych państw w Europie dowodzi dalej, że nie da się z tym pogodzić propagandowej „nowej ery pokoju, sprawiedliwości i wolności”.

## Ich „marsz na Warszawę”

Polscy zbiegowie opowiadają o żydowskiej dywizji

Pierwsza polska dywizja wraz z 1 pułkiem pancernym zmieniła sowieckie dywizje bojowe na środkowym odcinku frontu wschodniego. Lecz ich „marsz na Warszawę” zakończył się już przed wsią Lanino na zachód od Smoleńska, a wieś ta w linii powietrznej oddalona jest jeszcze o 700 km. od Warszawy. Resztki rozbitej tam dywizji zbiegły do Niemców. Jakaż ogromna różnica między polskimi powstańcami Tadeusza Kościuszki a tymi zaciągniętymi przemocą, zebrany mi z więzień i obozów przymusowej pracy oraz ściągniętymi z dotkniętych głodem obszarów sowieckiego wygnania legionistami, którzy mieli nosić imię Naczelnika. Albowiem ci żołnierze, których teraz widzimy w polskich mundurach w obozie niemieckim na środkowym odcinku frontu wschodniego i z którymi porozumiewamy się przez tłumacza, nie pośpieszyli jak wolni ludzie pod sztandar, który miał mieć dla nich jakieś znaczenie. Sowieckie komisje rekrutacyjne wyszukały ich w lasach siberijskich, gdzie pod nadzorem NKWD pracowali jako drwale, albo w dalekich okolicach Kazachstanu, gdzie pracowali jak ro-

boty, wykopując według dziennej normy dziesięć metrów sześciennych ziemi, lub w batalionach roboczych w okolicach Oceanu Lodowatego, gdzie połowę ich zarobku miesięcznego stracono im za dostarczanie dziennie 3 talerze rzadkiej zupy.

Ani jeden nie był żołnierzem bylej armii polskiej. Ze 121 dotychczas dokładnie przesłuchanych zbiegów, 91 było wywiezionych ze swych rodzinami na Daleki Wschód Związku Sowieckiego z okupowanych przez Sowietów terenów polskich. Spośród członków ich najbliższej rodziny co szósty zmarł na wygnaniu. Wstrząsające są padawane przez jeńców przyczyny śmierci: śmierć wskutek głodu, z wyczerpania lub morderstwa w więzieniu. W korpusie oficerskim pierwszej polskiej dywizji nie było żadnego starego polskiego oficera. Pewien był kapitan wyznaczony został jako plutonowy natomiast wychowani w Związku Sowieckim bolszewicy polskiego pochodzenia, lub sowieccy oficerowie, nawet bez znajomości polskiego języka, dowodzili po szybkich awansach kompaniami i batalionami.

Tym większą rolę odgrywali polscy żydzi. Przesiadawali oni jako oficerowie w sztabach, piastowali stanowiska politycznych komisarzy pod nazwą oficerów—opiekunów i byli oficerami funkcyjnymi w rachubie, przy wydawaniu zaprowiantowania w kuchni jako dzielący chleb. Potrafili oni z dziesięciu porcyj chleba wykrajać jedenaście. Jeden z Polaków mówi o nich: „Byli oni tak niezaradni, że nie potrafili sobie wygrzebać okopu strzeleckiego; ale za to naganiać O to umieli robić!” Potrafili też oni zwyczajnie dręczyć żołnierzy. I tak podoficer żyd, Barkowicz, kazał żołnierzom, wyczerpanym potężnymi marszami w pełnym rynsztunku — 5 km. w ciągu 45 minut — stać na baczność na dziedzińcu koszarowym z plecakiem w piaskiem, wagi 30 km na plecach i karabinem na ramieniu przez godzinę. Jeśli uczynili najmniejszy ruch, wolno im było odpocząć przez pięć minut, lecz kara rozpoczęła się na nowo i trwała nową całą godzinę. Inni kazali polskim żołnierzom, którzy całkowicie znuzeni byli trzykilkometryowym nieprzerwanym marszem w maskach gazowych, czołgać się jeszcze 200 metrów

na brzuchu. Lecz podczas wymarszu na front większa część żydów pozostała na miejscu, rzekomo jako kadra dla mającej powstać drugiej dywizji. Wielu zbiegów mówiło o swojej dywizji tylko jako o dywizji żydowskiej.

I tak żołnierze polscy szli drogą, wytyczoną wszystkim tym, których spotkało nieszczęście, iż stali się ofiarą władzy bolszewickiej. Drogą, która znaczona jest stacjami śledztwa i nie ludzkich tortur, wygnania i robót przymusowych przy głodowych porcjach, a w końcu użycia jako niewolników wojennych. Podczas ataku bolszewicy otworzyli na ich tyłach ogień zaporowy, przed nimi zaś pękały bomby niemieckie. Wielu set Polaków, którzy przez złozenie broni, uniknęli śmierci, oznaczyli dla Kremla zawiedzenie nadziei. Z zakładników polskich rozszczę w obec sprzymierzeńców w Londynie i Waszyngtonie stali się oni żywymi świadkami i oskarżycielami systemu, którego zaprowadzenie w Europie musiało być na prawdę oznaczać zmierzchn bogów.

Korespondent wojenny  
dr. Haas.





